Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 13 stycznia 1930 roku. 214.

Treść numeru:

-----00000§§00000-----

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Memeler Dampfboot" o sytuacji politycznej w Europie Wschodniej w 1929 roku.

"Memeler Dampfboot" Nr.3 z dn.6.I.1930 r.Art.p.t."Europa Wschodnia w 1929 roku". Streszczenie:

Z punktu widzenia wyłącznie politycznego tworzą państwa Europy Wschodniej kompleks ze względu na wspólną w wielu wypadkach tradycję oraz zgodność interesów. Ta ostatnia nie wyklucza oczywiście szeregu przeciwieństw wzajemnych, temniemniej kompleks państw wschodnich istnieje..

Z kompleksu tego na pierwszy plan wyłaniają się Sowiety. Już od kilku pokoleń Rosja zwana była kolosem na glinianych nogach. Nazwa ta w chwili obecnej aktualniejsza jest niż kiedykolwiek. Zdarzenia polityczne w Rosji sowieckiej dojrzewają już nie z roku na rok, a z miesiąca na miesiąc. Walka o władzę na Kremlu kosztowała już wiele krwi ludzkiej i w ostatnich miesiącach zwracała na siebie uwagę całego świata kulturalnego, że wspomnimy tylko o sprawie Trockiego i Biesiadowskiego. Pozornie zdawałoby się, że Stalin uczynił swe stanowisko niezachwianem. Nie ulega jednak wątpliwości, iż polityka Stalina jest obecnie bardziej arbitralna aniżeli komunizm Lenina. Reformy Stalina bynajmniej nie zostały jeszcze ukończone. Konsekwencje ich nie dadzą się jeszcze ostatecznie wyraźnie przewidzieć.

Dyplomacja sowiecka osiągnęła w 1929 roku większy sukces, aniżeli w swoim czasie trzecia międzynarodówka. Wprawdzie tak obiecująco się kształtujące stosunki Sowietów z Ameryką Północną znacznie się w końcu roku ubiegłego oziębiły, niczem to jest wobec wznowienia normalnych stosunków z Anglją.

Jednocześnie przeciwieństwa pomiędzy Moskwą a Warszawą zaostrzyły się bodaj więcej. Obaj ci najwięksi partnerzy polityczni w Europie Wschodniej przyglądają się nawzajem, gotowi do zbrojnego wystąpienia, przyczem Moskwa z napięciem oczekuje na dalszą ewolucję spraw socjalnych w Polsce, zaś Warszawa - na rozwój problemów narodowych w Rosji.

Dla obu tych mocarstw wschodnio-europejskich, bowiem zmilitaryzowaną w wysokim stopniu Polskę do mocarstw zaliczyć należy, traktują państwa nadbałtyckie jedynie jako teren wielkiej polityki, jako uzupełnienie sfery interesów, wreszcie jako języczek u wagi, dopóki blok nadbałtycki wraz z Litwą pozostaje niezrealizowaną ideą.

Estonja zawarła z Moskwą, pod naciskiem konieczności, /potrzeba zbytu produktów przemysłowych/ traktat handlowy, który jednak dotychczas namacalnych korzyści nie przynosi. Nie dał również konkretnych rezultatów związek z Finlandją.

Mimo wszystkie te trudności, spodziewać się należy, że z biegiem czasu przeciwieństwa w Europie Wschodniej się wyrównają.-

"Lietuvos Zinios" o zadaniach d-ra Zauniusa w Genewie.

"Lietuvos Zinios" Nr.8 z dn.11.I.1930 r. Art.p.t."Po wyjeździe d-ra Zauniusa do Genewy". Streszczenie:

Wczoraj dr. Zaunius wyjechał do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów, gdzie ma być rozważona sprawa, dotycząca również Litwy. Jest to skarga 34-ch Rosjan do Ligi Narodów. Sprawozdanie ko-

misji transportowej, które xxxxxx dotyczy najaktualniejszych spraw litewskich, będzie rozważane na sesji wiosennej.

Na ten raz minister spraw zagranicznych wyjechał do Genewy bez pompatyczności.

Obecne posiedzenie Rady Ligi Narodów nie jest tak bardzo doniosłe i wysuwane na niem kwestje nie mają wielkiego znaczenia. Wszelako, co jest najważniejsze, kwestja ta jest bardzo zaniedbana, wplątana do komplikującego ją w znaczniejszy sposób materjału, to też trudno stało się ją bronić. Przed rokiem, albo wcześniej, gdyby nasi dyplomaci realnie i zdrowo rozumowali, kwestja ta po dodaniu odpowiednich wyjaśnień byłaby oddawna już wyłączona z prac Ligi Narodów. Nie zrobiono jednak tego i teraz już, gdy trafiła ona na porządek dzienny Ligi Narodów, zlikwidowanie jej stało się naturalnie o wiele trudniejsze.

Trzydziestu czterech Rosjan wysuwa kwestję, dotyczącą nietylko ich, lecz wszystkich Rosjan, mających podobne sprawy. Jest to skarga kolonistów rosyjskich w 1863 roku i później przysłanych do Litwy w celach rusyfikacyjnych. Rozdano im majątki, odebrane od osób, skazanych na banicję za udział w powstaniu. Ziemia oddana im była na szczególnych warunkach. Nasza ustawa o reformie rolnej przewidziała wywłaszczenie ziem takich osób. Jednocześnie jednak przewidziała zwrot im pieniędzy, włożonych do gospodarstw. Podlegają zwróceniu pieniądze na wykupienie ziemi, pieniądze włożone w zabudowania, według oszacowania w chwili odbierania ziemi. Sami jednak Rosjanie muszą na podstawie dokumentów udowodnić, ile wpłacili oni pieniędzy za ziemię. Wszelako podobnych dokumentów Rosjanie nie przedstawiskli. Zamiast tego wysłali oni do Ligi Narodów skargę, że są, jako mniejszość narodową, krzywdzeni, odbiera się od nich ziemię i nie wypłaca się nawet odszkodowania, przewidzianego przez ustawę.

Tak się przedstawia skarga 34-ech Rosjan. Nie będziemy jej tu rozważali, zaznaczymy tylko, że Rosjanie nie mają najmniejszej podstawy do tej skargi i dlatego już tylko nie podpada ona pod obrady Ligi Narodów, ani pod jakiebądź inne.

Nie dlatego jednak podróż d-ra Zauniusa do Genewy jest doniosła.

Wiemy, że byli nasi przedstawiciele w Lidze Narodów, którzy wyjeżdżali z Litwy przy dźwiękach orkiestry dętej, wytworzyli tam taką ciężką atmosferę, że dopóki nie będzie ona rozproszona, dopóty stan naszych spraw w Lidze Narodów będzie trudny. To też najpierwszym obowiązkiem d-ra Zauniusa byłoby naprawienie tego, co jest zepsute. Ustalić w sferach Rady Ligi Narodów dobrą opinję o Litwie jest najpierwszem i najważniejszem zadaniem. W ten sposób byłaby stworzona mocna podstawa dla naszych dobrych stosunków z Ligą Narodów, a wówczas i na naszą sprawę z Polakami równieżby się inaczej zapatrywano. Nie można przecież zwyciężyć, mając wszystkich przeciw sobie.

Nie wiemy, jakie inne sprawy ma dr. Zaunius w Genewie. O jednem jednak przestrzegamy go, że obecnie dużo się od niego wymaga. Wiemy, że otrzymał on ciężką spuściznę, lecz to wkłada na niego jedynie tylko więcej obowiązków. To też ta pierwsza jego podróż do Ligi Narodów, jak i inne jego czynności, powinna być ostrożna, celowa i prowadzić musi do wyraznego polepszenia sytuacji.-

U k ł a d z P e r s j ą . Poseł litewski w Moskwie Bałtruszajtis podpisał układ przyjaźni między Litwą a imperjum perskiem.-

----

[illegible] 1980 r. [illegible]

[illegible] transportowej, [illegible] najchętniej [illegible] telewizja. [illegible] po angielsku [illegible].

[illegible]

Obecne [illegible]

[illegible]

[illegible]

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Musu Vilnius" o sposobach wyzwolenia Wilna.

"Musu Vilnius" Nr.1 z dn.1.I.1930 r. Art.p.t."O drogach wyzwolenia Wilna". Streszczenie:

Układając plany wyzwolenia Wilna, nie powinniśmy zapomnieć, że wskazane kiedyś w naszem piśmie możliwości w tym kierunku są jedynie możliwościami i że mogą one niekiedy się spełnić, lecz również mogą się i nie spełnić. To też należy nam szukać nietylko możliwości, lecz i prawdziwych dróg prowadzących do wyzwolenia Wilna. Drogi te muszą być realne, t.j. takie, które niezależnie od różnych okoliczności zbliżają do nas dzień wyzwolenia, wzmacniają nasze prawa do Wilna, wiążą go z nami i zależą od naszej woli i pracy. Drogami realnemi są takie drogi, które mogą bardzo dodatnio wpłynąć na możliwości i zawsze wyjdą na naszą korzyść bez ryzykowania tem, co mamy. Czy drogi takie istnieją? Rozważmy przyczyny, dla których utraciliśmy Wilno. Pierwszą i najważniejszą przyczyną było to, że byliśmy mali i słabi wówczas, gdy najłatwiej było odzskać Wilno, t.j. w roku 1918-1922. Od tego miejsca należy szukać realnych dróg do wyzwolenia Wilna.

Swą liczebnością i znaczeniem międzynarodowem nie jesteśmy tak słabi, jakby siękomu zdawać mogło. Niech nasze państwo ma tylko 2.600.000 mieszkańców. Jest to jednak tylko część, gdyż około dwóch miljonów naszych rodaków znajduje się na obczyźnie. Naród więc nasz składa się nie z dwóch, lecz conajmniej z czterech miljonów członków, którzy pod względem kulturalnym nie są na ostatniem miejscu, jak też nie są i biedni, szczególnie Litwini amerykańscy, których majątek wynosi minimalnie 500 miljonów dolarów. Biorąc pod uwagę znaczenie całego naszego narodu, powinniśmy zaważyć tyle, ile Czechosłowacja, Austrja, Danja, Norwegja, Finlandja, albo nawet więcej, niż one. Należy tylko, aby cały nasz naród czuł jednakowo, szczególnie w kwestji wileńskiej, aby odczuwał jednakowy sentyment względem Wilna, aspiracyj wileńskich i aspiracyj naszego narodu. Najważniejsze jednak znaczenie w tej sprawie ma stanowisko mieszkańców w okupowanej Litwie. Czy Wileńszczyzna chce należeć do Litwy? Oto kwestja, której nie należałoby negować w różnych planach odzyskania Wilna. Polacy wobec wszystkich utrzymują, że mieszkańcy Wileńszczyzny w 1921-22 roku przez"sejm wileński" stanowczo odpowiedzieli, że nie chcą. My jednak wiemy, że takie sejmy może urządzić każdy okupant i za pieniądze zawsze można znaleść ludzi, którzy w podobny sposób wypowiedzą się. Polacy sami dobrze wiedzą, że sejm wileński był tylko komedją, gdyż w Wileńszczyźnie Polacy stanowią zaledwie 20 %, reszta zaś - to Litwini, Żydzi, Białorusini i Rosjanie, którzy nie są chyba przychylnie usposobieni względem Polski, jeżeli dodziennie policja aresztowuje różnych wrogów Polski i wytacza sprawy Hromady i inne. Gdyby nawet w tym sejmie było 55 % za Polaków, a 45 % - przeciw, to możnaby było zwątpić, czy nie przechylili się mieszkańcy Wileńszczyzny na stronę Polski. Obecnie zaś dla wszystkich jest jasne, że "wybory" były sfałszowane i Litwa na takich samych warunkach mogłaby również urządzić w Wileńszczyźnie głosowanie i otrzymać wszystkie głosy za przyłączeniem do Litwy.

W rzeczywistości większa część mieszkańców Wileńszczyzny, szczególnie mówiąca mieszanym litewsko-polskim językiem, jest zdezorjentowana i pasywna. masy zaś żydowskie ze względów ekonomicznych nigdy nie będą przeciwne przyłączeniu terenu wileńskiego do Litwy. Wyższe sfery, mówiące po litewsko-polsku, w gruncie rzeczy również nie są przeciwne Litwie. Zpośród nich wychodzi dużo ludzi, którzy mają odwagę nazwać się Litwinami i wobec polskiego szowinizmu zdecydowani są pogodzić się z ideą wolnej, separatywnej odPolski Litwy. My ze swej strony nie powinniśmy zgodę tę oddalać, lecz zbliżać.

Ich wymowa litewsko-polska ~~wxkażdymxjednakxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ oddaliła ich nieco od nas, wszelako ojczyzną ich jest Litwa. Gdy zgoda ta dojdzie do skutku, potencjał okupacji polskiej w Wileńszczyźnie znacznie się zmniejszy. Wielkieznaczenie dla Wileńszczyzny zawsze będzie miała nasza t.zw. "mniejszościowa" polityka. Nam się zdaje, że jeżeli będziemy z nimi więcej serdeczni i w polityce tej będziem się przytrzymywali dobrej woli, prędzej przywiążemy ich do swego narodu, kultury i ideałów. Jeżeli Żyd w niepodległej Litwie będzie się wszędzie szczycił swem państwem, to i Żyd z Wileńszczyzny nie będzie mógł być jemu przeciwny. To samo z Rosjaninem, Niemcem i innymi.-

"D z i e ń K o w i e ń s k i" o krytyce "L i e t u v o s A i d a s a" w r a ż e ń p r o f e s o r ó w p o l s k i c h z L i t w y.

"Dzień Kowieński" Nr.8 z dn.11.I.1930 r. Art.p.t."Dwa razy dwa - pięć".

Profesor krakowskiego uniwersytetu p.W.Ł.Semkowicz, który z prof.W.Antoniewiczem bawił niedawno w Kownie, po powrocie do Polski podzielił się ~~za~~ swemi wrażeniami z podróży do Litwy, wyrażając w Krakowie odczyt przez radjo i zamieszczając artykuł na łamach "Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego". Treść tego ostatniego przytacza wczorajszy "Lietuvos Aidas", pisząc wkońcu:

"Profesor zaznacza, że Kowno jest zupełnie litewskiem miastem. Szyldy - litewskie, nazwiska - litewskie, lub zlitewszczone. Np. Petrauskas, Mickiewiczius... /a nam się wydaje, że są to nie zlitewszczone, lecz spolszczone nazwiska/.

Lecz mimo to, panowie profesorowie wszędzie mogli się rozmówić po polsku. Dokąd się tylko zwracali, wszędzie odpowiedziano im grzecznie po polsku.

Ano tak, panowie profesorowie...

Doskonale, dzięki za świadectwo. Niech sobie poczytają i ci, którzy piszą o "prześladowaniach" i "napaściach" na Polaków w Litwie i niech z łaski swej pójdą choć trochę za tym przykładem..."

Jeśli profesorowie polscy wszędzie mogli rozmówić się po polsku, to znaczypoprostu, że mimo wszystko dużo jeszcze jest Polaków w ~~ps~~ Kownie, którzy mimo wszystko, używają języka polskiego, nie zaś jest dowodem specjalnej tolerancji, jak usiłuje wytłumaczyć "Lietuvos Aidas".

Dziwna ta urzędowa logika, według której: dwa razy dwa - pięć.

"Niech sobie poczytają i ci, którzy piszą o "prześladowaniach i napaściach" na Polaków w Litwie". - zauważa urzędówka. Ze swej strony moglibyśmy jej na to poradzić, niech przypomni sobie chociażby o zajściach natle publicznego używania języka polskiego latem ubiegłego roku w ogródku Muzeum Wojennego i w innych miejscach.-

"L i e t u v o s A i d a s" o s t r a j k a c h s z k o l n y c h.

"Lietuvos Aidas" Nr.7 z dn.10.I.1930 r. Art.p.t."W sprawie szkół. Co mówi konstytucja i konkordat". Streszczenie:

Nie może być dwóch zdań co do tego, iż t.zw. "strajki" uczniowskie zarówno pod względem pedagogicznym, jak i pod względem ogólnego ładu są godne potępienia. Uczniowie progimnazjów i gimnazjów nie są jeszcze samodzielnymi dojrzałmi obywatelami i pod względem prawnym głos ich nie może mieć znaczenia.

Strajkom należy wreszcie położyć kres drogą usunięcia istotnych ich przyczyn. Z powodu strajków szkolnych i wniosków stąd prasa chrześćjańskiej demokracji podnosi wielki hałas, stanowczo wypowiadając się przeciw upaństwowieniu szkół. Należy jednak przyznać, iż akcja rządowa w kierunku upaństwowienia szkół prywatnych bynajmniej nie jest skierowana przeciwko kościołowi, to też użalanie się chrześćjańskiej demokracji na ucisk katolików jest wcale nie na miejscu. Mówiąc całkiem otwarcie, raczej nasi bezwyznaniowi obywatele, którzy nie mają szkół bezwyznaniowych, mogliby się uskarżać na szkoły, a nie katolicy, których interesy, jak w konkordacie, tak i w konstytucji, są tak mocno zagwarantowane, iż o zwężaniu ich nikt się nawet nie kusi.

Cały alarm, w szczęty w imię obrony katolickości, jest tylko bańką mydlaną, aczkolwiek nie należy zapominać, że podobne operowanie próżnemi argumentami podważa powagę duchowieństwa i szkodzi samemu kościołowi.-

"R y t a s" o s t o s u n k a c h m i ę d z y k o ś c i o ł e m a p a ń s t w e m .

"Rytas" Nr.7 z dn.10.I.1930 r.Art.p.t."Kościół a państwo".

Streszczenie:

Kościół - uniwersalna organizacja - która prowadzi człowieka do celu nadprzyrodzonego, nie może być w swej istocie narzędziem żadnej organizacji o ziemskich celach. Wszelkie wysiłki wykorzystania kościoła dla celów egoistycznych państwa, lub jakiejś grupy politycznej, są daremne. W Litwie jednak są jeszcze tacy, którzy sądzą, że jeśli rząd nie burzy kościołów, jeśli zezwala zbierać się swobodnie na modlitwę, jeśli nawet czasem wyasygnowuje zapomogi na budowę lub naprawę jakiegobądź budynku kościelnego, to wszystko jest w najlepszym porządku i że można tem się zupełnie zadowolnić. Zapominają oni, iż głównym celem kościoła jest nie budowa świątyń, lecz wychowanie człowieka i prowadzenie go do celów nadprzyrodzonych.

W dziedzinie wychowania kościół nie może iść na żaden kompromis. Kto nie życzy sobie z tej racji zatargu, winien się z nim porozumieć dobrowolnie i zadowolić słuszne jego żądania.-

D o k o ł a s t r a j k u s z k o l n e g o w W y ł k o w y s z k a c h . Komisja Ministerstwa Oświaty, która badała wypadki w gimnazjum w Wyłkowyszkach, stwierdziła, że komitet rodzicielski i naogół rodzice uczniów są za upaństwowieniem gimnazjum i przeciw upaństwowieniu nikt z rodziców nie wypowiedział się.-

S i ó d m a r o c z n i c a p r z y ł ą c z e n i a K ł a j p e d y d o L i t w y . W dniu 15 styczniaupłynie siedem lat od dnia przyłączenia Kłajpedy do Litwy. Związek strzelców przygotowuje uroczyste obchódego dnia w Kownie i Kłajpedzie.-

D o k o ł a k o n f e r e n c j i b i s k u p ó w . Konferencja biskupów trwa w dalszym ciągu. W sprawie szkół stanowisko biskupów jest zupełnie jasne: bronić szkoły katolickiej. Państwo powinno uciec się do stanowczych środków w celu zażegnania strajków uczniowskich. Po zakończeniu konferencji, biskupi wystosują do wiernych okólnik, w którym wskażą im drogę, jak mają postępować. Przyszłe stosunki między biskupami a rządem będą zależały od tego, w jakim stopniu rząd będzie przychylny dla polityki biskupiej. Podobno biskupi otrzymali od rządu pismo, w którem rząd zwołuje ich na naradę.-

Ostatkom zaliczy wypadało pozorów przez drogę usunięcia istotnych [illegible]. Z powodu strajków szkolnych i wniosków urząd [illegible] odpowiedzialnej [illegible] pomocy wielki naród, stanowego [illegible] się [illegible] zebrać [illegible] jedna [illegible] w którym [illegible] postawienia przed [illegible] nie jest skierowana przeciwko kościołowi, to [illegible] demokratycznej [illegible] i na [illegible] katolików [illegible] otwartej [illegible] [illegible] nie mogą [illegible] się [illegible] którzy [illegible] jest w [illegible] [illegible].

[illegible] w czasie [illegible] obrony [illegible] nie [illegible] Orzeczenie [illegible] ponadto [illegible] i także [illegible] konstytucji.

O s t a t n i o o s t o s u n k a c h m i ę d z y K o ś c i o ł e m a P a ń s t w e m.

"[illegible]" Nr.? z dn.10.I.1950 r. Art. p.t. "Kościół a państwo" [illegible].

Kościół - uniwersalna organizacja - która prowadzi [illegible] do celu nadprzyrodzonego, nie może być w swej istocie [illegible] [illegible] celów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

W [illegible] Kościół nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

VIII.SPRAWY LITWINOW WILENSKICH.

Wywiad "Dnia Kowieńskiego" z prezesem Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie Staszisem.

Korzystając z pobytu w Kownie prezesa wileńskiego T.K.L. w Wilnie, Staszisa, współpracownik "Dnia Kowieńskiego" przeprowadził z nim wywiad, który został w tem piśmie w Nr.8 z dn.11-go stycznia. Wywiad ten podajemyponiżej:

Zapytany o sytuacji szkolnictwa litewskiego, p.Staszis oświadczył, co następuje.

Szkoły początkowe są prawie wyłącznie prywatne, gdyż tylko 3-4 szkoły są utrzymywane przez rząd polski.

Przy otwieraniu nowych szkół napotykało się często na różne utrudnienia. Tak np. prośbę o pozwolenie na otwarcie szkoły należy składać w maju, odpowiedź zaś otrzymuje się tylko w marcu lub kwietniu roku przyszłego. Władze polskie nie mają przytem żadnej linji wytycznej w stosunku do szkół początkowych litewskich. Wszystko tutaj zależy zwykle od inspektoratu. Jeżeli jest on przychylny Litwinom, wtedy sprawy załatwia się prędzej i pomyślniej i odwrotnie -.

Praca w dziedzinie szkolnictwa początkowego posuwa się naprzód. Nowych szkół jednak się nie otwiera, a czasem i te, które są, zostają zamknięte.

Gimnazjów litewskich w Wileńszczyźniejest dwa, oba są prywatne, utrzymywane przez towarzystwo "Rytas".

Jedno gimnazjum jest w Wilnie, liczy ono obecnie 340 wychowanków. W latach ubiegłych liczba ta dochodziła do 400.

Gimnazjum praw rządowych nieposiada, ma tylko t.zw. prawa publiczne. Egzamina są utrudnione przez to, iż muszą się odbywać w obecności delegata kuratorjum, który jest zarazem prezesem komisji egzaminacyjnej. W czasie matury obowiązuje w litewskiem gimnazjum egzamin ze wszystkich przedmiotów, tymczasem w szkołach rządowych - tylko z pięciu przedmiotów.

Siedmioklasowe gimnazjum w Swięcianach nie posiada żadnych praw i uczniowie jego, chcąc uzyskać pewne prawa, muszą składać egzamina w wileńskiem litewskiem gimnazjum, lub w gimnazjach rządowych. W gimnazjum tem uczy się 240 uczniów. Pozatem w latach ubiegłych istniały letnie kursa dla nauczycieli czynnych. Prace jednak i koszta częściowo poszły na marne, gdyż egzamina, chociaż złożone przy komisji z kuratorjum, nie dały nauczycielom żadnych praw.

Na zapytanie o liczbę litewskich szkół początkowych i uczących się w nich dzieci, p.Staszis oświadczył, iż nic konkretnego w tej sprawie powiedzieć nie może.

Jakie towarzystwa pracują w dziedzinie oświaty?

Przedewszystkiem towarzystwo "Rytas", które utrzymuje oba gimnazja oraz znaczną większość szkół początkowych. Towarzystwo ma dwa prawie samodzielne oddziały: wileński i święciański. Na czele pierwszego stoi ksiądz Kraujalis, drugiego - ks.Czybiras. Pozatem istnieje towarzystwo "Kultura", utrzymujące parę szkół ludowych. Na czele "Kultury" stoi d.r Olsejko. Istnieją wreszcie towarzystwa naukowe: "Mokslo Draugija" i towarzystwo św.Kazimierza. Pierwsze ma bardzo bogatą, liczącą dziesiątki tysięcy tomów, bibljotekę, zbiory archeologiczne i numizmatyczne oraz czytelnię dla swych członków, drugie zaś posiada tylko czytelnię.

Jaka jest sytuacja młodzieży litewskiej na uniwersytecie wileńskim?

- Kształci się tam około 70-ciu studentów. Stosunek profesorów do studentów-Litwinów jest bardzo dobry. Studenci cieszą się opinją zdolnych i pracowitych. Tworzą oni jedno zrzeszenie akademickie: "Związek studentów-Litwinów". Zrzeszenie urządza bale, odczyty, uroczyste akademje, ~~dlaktóry~~ dlaktórych młodzież litewska często z wielkiej auli uniwersytetu t.zw. sali Śniadeckich. Pozatem kilku studentów-Litwinów kształci się w Krakowie i Poznaniu. W Warszawie jest również kolonja litewska. Istnieją tam nawet dla dziatwy szkolnej litewskie kursy wieczorowe, które zastępują szkołę.

- Czy istnieją towarzystwa dobroczynne?

- Tak. Całą pracę w tej dziedzinie prowadzi Litewskie Towarzystwo Dobroczynności. Towarzystwo wychowuje 350 sierot oraz utrzymuje siedem internatów dla młodzieży szkolnej. Młodzież korzysta ze znacznych ulg materjalnych. Towarzystwo utrzymuje corocznie następujące zapomogi: od magistratu Wilna - 2.00-2.400 dolarów i od ministerstwa opieki społecznej - 240 dol.

- Czy istnieją organizacje spółdzielcze, lub handlowo-finansowe?

- Istnieje od roku litewski bank, oparty na zasadzie spółdzielczości. Nazywa się on "Lietuviu Kreditinis Kooperativas" /Litewska kredytowa kooperatywa/. Liczy już kilkudziesięciu członków i rozwija się bardzo pomyślnie. Udział członków wynosi 90 zł. Bank swe operacje rozpoczął od 90 zł. Obecnie miesięcznie obrót wynosi 100.000 zł. Ogólna jednak sytuacja finansowa jest trudna, i to nietylko wśród Litwinów, ale i innych mieszkańców. Ogólnie odczuwa się brak gotówki i kredytu.

- Jak się ułożyły stosunki między wileńskimi Litwinami i Białorusinami?

Stosunki są bardzo dobre i to nietylko Litwinów z Białorusinami, ale także z Ukraińcami i Żydami. Istnieje między temi narodami współpraca kulturalna, zaś w celu porozumienia się we wszystkich innych sprawach został utworzony w ubiegłym roku specjalny komitet.

- Jak się przedstawia stosunek Litwinów wileńskich do sejmu polskiego?

Stosunek ten dotąd był negatywny. Ludność litewska w wyborach do sejmu udziału nie brała.

- Jaka jest sytuacja Litwinów w stosunkach kościelnych?

- Na prowincji daje się wyczuć wyraźna tendencja kościoła zmierzająca do wynaradawiania Litwinów. Episkopat nie jest w porządku w stosunku do ludności litewskiej. Często bez powodów przenosi księży-Litwinów z jednego miejsca w drugie, zwłaszcza jeżeli ksiądz Litwin jest zarazem działaczem społecznym. Pozatem od pracy w szkołach dla Litwinów księża-Litwini są usuwani, a ich miejsce zajmują księża, przybyli z Kongresówki.

- Jak się rozwija prasa litewska w Wileńszczyźnie?

Istnieje tam kilka pism. Przedewszystkiem organ narodowo-społeczny - "Vilniaus Rytojus". Pismo to ukazuje się dwa razy tygodniowo. Dalej istnieje miesięcznik "Varpas", pozatem organ ludowców "Vilniaus Zodis", ukazujący się dwa razy tygodniowo i wreszcie organ młodzieży litewskiej "Jaunimo Draugas". Należyzaznaczyć, iż arcybiskup niedawno zabronił księżom litewskim pisać artykuły do pisma "Vilniaus Rytojus".

- Czy istnieje organ, łączący wszystkie towarzystwa litewskie w Wileńszczyźnie?

- Tak. Organem takim jest Tymczasowy Komitet Litwinów Wileńskich, który skupia w sobie wszystkie organizacje litewskie z wyjątkiem towarzystwa "Kultura". Komitet ten jest głównym moralnym łącznikiem swych organizacyj oraz ich organem wzajemnego porozumienia się.

- Czy Litwini wileńscy przygotowują się do obchodu jubileuszu W.Ks.Witolda?

-Owszem. Przy komitecie została utworzona specjalna komisja obchodu.-

[illegible]

- [illegible] Studentów-Litwinów [illegible] dobry [illegible] jedno zadanie [illegible] studentów-Litwinów [illegible] w Krakowie i Poznaniu. W [illegible] jest [illegible] litewskiej [illegible]

- Czy istnieje [illegible]?
- Tak. Cała praca w tej dziedzinie [illegible] magistra [illegible] w ministerstwie [illegible] – 240 zł.
- Czy istnieje [illegible] zagranicą?
- Istnieje od roku [illegible] na [illegible] "Litewska [illegible]" [illegible] /. [illegible] 100.000 zł. [illegible] i kredytu.
- Jak się [illegible] litewskiej [illegible]?
[illegible] stosunki [illegible] bardzo dobre [illegible] kultury [illegible] w [illegible] w [illegible].
- Jak się [illegible] polskiego?
[illegible]
- Jaka jest sytuacja Litwinów w stosunku [illegible]?
- [illegible] Litwinów [illegible] do [illegible] literatury [illegible] z jednego [illegible] z drugiej [illegible] jest [illegible] z Litwinów [illegible] z [illegible].
- Jak się rozwija prasa litewska w Wilnie [illegible]?
[illegible] "Vilniaus [illegible]" [illegible] "Vilniaus [illegible]" [illegible] "Vilniaus Kraštas" [illegible].
- [illegible] litewskiej w Wilnie [illegible]?
- Tak. [illegible] wystawa [illegible] kultury [illegible].
- Czy [illegible] się do [illegible]?
- [illegible] serdeczne [illegible].-